

Jedność NARODOWA

Primo codziennie województwa białostockiego

W DRUGĄ ROCZNICĘ HISTORYCZNEGO DEKRETU

Data 6 września 1944 r. zapoczątkowała wielką przemianę dziejową w życiu chłopów polskiego i polskich wsi.

Historyczny dekret PKWN urzezywił najbliższe marzenia pokoleń chłopskich - uczynił z nie wolników ludzi wolnych, gospodarzy naszej ziemi. Została wyrównana wiekowa krzywda nurtująca szereg pokoleń chłopskich, wyrażająca się w programach krwawych buntów chłopskich, Kołki Napierskiego, Jakuba Szeli, przysiężeniu ks. Sciegiennego itp.

Krzywda mas chłopskich, była przyczyną krwawych rozpraw w innych państwach, w Niemczech, w Szwajcarii, wreszcie przez Wielką Rewolucję Francuską, która wniosła zasadniczy wkład w zmianę tych stosunków.

O prawo do życia, o ziemię dla chłopów bił się lud Hiszpanii, co „chęć porzucił i walczyć szedł o to, by ziemię w Grenadzie oddano dla chłopów”.

Demokracja polska, aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaprzęcić odwieczny pod chłopstwa polskiego do ziemi, przystąpiła na tychniast po wyzwoleniu ziem polskich, do wykonania szerokiej reformy rolnej.

Istotnie reforma rolna była szeregiem zakrojona. Zmusiła z powierzonej ziemi resztki form feudalnych, zmusiła wsiwie ziemiankę, która była paniką na żywiam iele chłopów. Przejęciem ziemi odziedziczonej na własność, zlikwidowano gospodarze polityczne wpływy, jakie klasa posiadaczy obszarnczyli wywierała na kształt stonków państwowych w Polsce. Wpływy to zmniejszyły zawsze do zbrobia jednosc wsi i sojuszu robotniczo-chłopskiego, do trzymania mas chłopskich i robotniczych w zacofaniu i ciemności. I tu ma swoje wybitne miejsce historia karczm i gorzelni, budowanych na pańskich folwarkach w okresie pauszczyzny w Polsce.

Bali się obszarnczy jak ognia chłopskiej jednosc, jednosc chłopow z robotnikami, bali się uświadomienia mas chłopskich.

Trzeba było wielkiego wysiłku całego narodu, żeby ta skorupę wstecznicwa rozbić i pełnić życie chłopów i wsi na tory postępu i rozwoju.

Wysilek narodu polskiego, przy realizowaniu dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. wyraził się w jednosc, w sojuszu robotniczo-chłopskim. Wspólna była krzywda, wspólna być musiała walka o swe prawa.

Dla nikogo dziś nie jest obca pomoc jaką robotnicy dali chłopom przy bezwarunkowej reformie

rolnej, gdzie brygady robotnicze od warsztatu pracy, od fabryk i zakładów przemysłowych poszły na wieś pomagać chłopu brać ziemię na własność.

Drugim osiągnięciem jest zaspokojenie głodu ziemi, jaki miał miejsce przed rokiem 1939, który zmuszał setki tysięcy rodzin chłopskich do wędrówki za chłodem do fabryk i kopalni Francji, Belgii czy Ameryki, czy też do wyjazdu co roku na sezonowe roboty do Niemiec. Wynikiem tego traciłomy, najwartościowszy, najbardziej przedsiębiorczy element narodowościowy.

Trzecim osiągnięciem reformy rolnej jest przekamanie konserwatywnu, tak głęboko zakorzenionego wśród chłopów, przez lata krzywdy panowania „panów”. Prysłła teoria „dwóch dusz” u chłopów.

Rozmach i tempo reformy rolnej, daly chłopom poznać czego można dokonać wspólnymi siłami i jaką silę i wartość stanowi on dla Polski.

Przelamane konserwatywnu u chłopów, to masowy napływ ro-

dzin chłopskich na stare ziemie piastowskie wyzwolone od Niemców, gdzie swym uporem i pracą chłop potrafi stworzyć twardą barierę polskosci, która nie pęga pod żadnym uderzeniem. Dają sobie chłopie radę nad Odrą i Niszą, Drzymalów i Slimaków u nas nie zabraknie.

Czwartym osiągnięciem reformy rolnej jest zmiana społecznego i kulturalnego oblicza wsi.

„Nie będzie już zabaw dla pańow w komnatach, gdzie jasnie pańienka mieszkała. W pałacu, po parach, paniczach i magnatach - dziś szkoła rolnicza powstała”, czytamy w jednym z wierszy napisanych w okresie przeprowadzania reformy rolnej.

Dwory, które były siedliskiem wstecznicwa, zamieniają się w ośrodki kultury rolnej, uniwersytety ludowe, szkoły rolnicze, szkoły powszechne, świetlice, domy dziecka i t. p.

Zadaniem reformy rolnej, głębiej, przebudowy ustroju rolnego w Polsce, jest stworzenie lepszych form gospodarowania, aniżeli to czynił obszarnczy.

Z reformy rolnej powstał Związek Samopomocy Chłopskiej, obejmujący w swe posiadanie resztki i ośrodki przemysłu rolnego. Administrowane na zasadach spółdzielczosci te ośrodki i urzędzenia, stają się dziś źródłem podniesienia poziomu chłopów polskiego.

Jeżeli podział ziemi obszarnczy był dokonany wysiłkiem całego społeczeństwa i władz państwowych, to pogłębienie tej reformy winno również być udziałem wszystkich czynników gospodarczych, administracyjnych i społecznych w okresie zagospodarowania wsi.

Są jeszcze w tej chwili setki hektarów ziemi nie zoraney, spowodu braku siły pociągowej u nadzielonych ziemią chłopów, co grozi nieobsianiem w tym roku poważnych przestrzeni.

W szeregu wypadków spowodu braku środków materialnych i słabej opieki ze strony odpowiednich czynników, synowie nadzielonych chłopów nie korzystają ze szkół rolniczych i dostępu do innych uczelni.

Spoleczeństwo białostockie dwuletnią rocznicę Dekretu o Reformie Rolnej, potrafi uczcić nie tylko podkreśleniem jej historycznego znaczenia dla wsi i państwa polskiego, lecz przy współudziale władz administracyjnych, dać jaknajbardziej wydatny dowód pomoty gospodarczej i kulturalnej nadzielonym chłopom z reformy rolnej, by jaknajszybciej znikł obraz stosunków przedwzrostkowych na wsi.

Zadaniem naszym jest, by historyczna ofensywa chłopów polskiego rozpoczęta dekretem PKWN z dnia 6 września 1944 r. była konsekwentnie przeprowadzona do końca.

Drugie spotkanie 4-ch ministrów

ma przyspieszyć pracę Konferencji Paryskiej a odroczyć Zgromadzenie O. N. Z.

London. Drugie spotkanie ministrów spraw zagranicznych „wielkiej czwórki” planowane jest na środek popołudniu o godz. 15 ej przed wyjazdem Byrnosa na kilkudniową inspekcję po Niemczech. Przewiduje się, że min. Byrnes wypowie swoje poglądy na politykę w stosunku do Niemiec. Rzecznik brytyjski powiedział, że spotkanie „wielkiej czwórki” odbędzie się z inicjatywy Wyszyńskiego, który powiedział ministrowi Bidault, że będzie zastępował Mołotowa na tym zebraniu.

W czwartek, „wielka czwórka” zbierze się u min Bidault na Quai d'Orsay. Na wakandzie obrad są dwie sprawy: - raport z wyniku obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych, którzy starali się uzgodnić postępowanie „czterech mocarstw” w odniesieniu do poprawek, zgłoszonych do traktatów, a szczególnie co do przyspieszenia toku obrad; - możliwość odroczenia Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, które ma się odbyć 23 września.

Korespondent „United Press” jest zdania, że konferencja paryska została przyćmiona przez zasadę polityki „wielkiej czwórki” i spotkaniami „wielkiej czwórki”. Obrady korespondent paryskiej posława-

się znużającym krokiem naprzód. Komisja polityczna dla spraw Włoch rozważa przydlugie mowy na temat granicy włosko-jugosłowiańskiej. Brazylijski wniosek o odroczenie decyzji i południowo-afrykańska prośbka o włączenie prawie całego półwyspu Istrii do międzynarodowej strefy Triestu jeszcze bardziej skomplikowały sytuację.

Zastępcy 4-ch ministrów przy pracy

Paryż. W środę o godz. 9.30 w gmachu dawnej ambasady niemieckiej odbędzie się 4. posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych. We wtorek wieczorem odbyli oni kilkugodzinne posiedzenie.

Nie wyjawiono jednak, czy uzgodnili oni stanowiska i co do jakich z posród 200 poprawek, które mają rozpatrzyć. Wiadomo jedynie, że co do pewnej liczby poprawek zastępcy ministrów nie mogli osiągnąć

zgodny, a to oznacza, że te poprawki traktowane będą tak samo, jak nieuzgodnione paragrafy traktatów pokojowych.

Od środy zastępcy ministrów mają odbywać regularne posiedzenia.

Ostra nota Belgii do gen. Franco

Bruxela. Minister spraw zagranicznych Spaak, przyjął Antonio Gullon Gomeza, charge d'affaires hiszpańskiego w Brukseli i wręczył mu notę rządu belgijskiego.

Nota ta jest surowym osądzeniem stanowiska rządu hiszpańskiego i jest podobno zredagowana tak, że nie pozostawia żadnych wątpliwości co do treści.

W Brukseli oczekuje się z niecierpliwością na odpowiedź Franco.

W Bengalu wzmacnia się policję

Kalkuta. Prowincjonalny rząd Bengalu zdecydował powiększyć stan policji w Kalkucie z 5.000 na 8.000 ludzi. Ilość uzbrojonych policjantów będzie powiększona czterokrotnie.

Rendis zastąpi Sofoulisa w Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z.

Ateń. Sofoulis upoważnił Rendisa, byłego ministra spraw zagranicznych, członka partii liberalnej, na reprezentowanie Grecji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Przed wyjazdem do Ameryki Rendis będzie w Parwzu.

Go Byrnes powie w Sztutgarcie?

London. Wizyta min. Byrnesa w Niemczech jako pierwsza amerykańska wizyta oficjalna po konferencji w Porczdamie, budzi duże zainteresowanie. Mowa Byrnesa, która jest w toku opracowywania, ma określać politykę Ameryki w stosunku do Niemiec.

Byrnes ma podobno oświetlić niepowodzenia, jakie napotykały mocarstwa, kupujące Niemcy w wykonaniu umowy poczdamskiej w zakresie administracji w Niemczech.

Przewlekłe rokowania anglo-egipskie

Kair. Delegacja egipska, która ma przygotować traktat sojuszu z Anglią, zbiera się, by po raz ostatni przestudiować sytuację, wytworzoną przez odrzucenie propozycji angielskich.

Największą trudność stanowi kwestia Sudanu.

Premier egipski Sidky Pasha ma zamiar udać się na przyszły tydzień do Paryża. Tam ma się spotkać z Bevinem i będzie mógł półoficjalnie przeprowadzić rozmowy o traktacie sojuszu.

Sukces polskich akademików na Kongresie w Pradze Czeskiej

Warszawa. Na międzynarodowym Kongresie Młodzieży Akademickiej w Pradze Czeskiej delegacja polska odniosła duży sukces na Komisji Odbudowy.

Po referacie o odbudowie, wygłoszonym przez ob. Wittlina (Z.N.M.S.), w raporcie końcowym Komisji Odbudowy, zalecono na plenum plan polskiej delegacji, jako podstawę do organizowania agendy odbudowy.

Prawda o Korpusie Przesiedleńczym

Niejednokrotnie omawialiśmy już na łamach naszego pisma sprawę Andersa i jego korpusu. Sprawa ta jednak wciąż na nowo absorbuje uwagę opinii publicznej zarówno polskiej jak i zagranicznej.

Na wielokrotne żądania rządu polskiego rozwiązania wspomnianego korpusu i umożliwienia jego żołnierzom powrotu do kraju, rząd angielski zgodził się uczynić jedno i drugie. Jak dotychczas jednak nie wywiązał się on ze swoich przyrzeczeń. Zamiast rozwiązania przetransferował tylko część wojsk andersowskich z Włoch do Wielkiej Brytanii i przystąpił do organizowania tam t.zw. korpusu przesiedleńczego, do którego mieli być przenieszeni b. żołnierze polscy niby w celu przygotowania ich do życia cywilnego przez wuczenie jakiegoś zawodu. Niebawem jednak okazało się, że ów korpus przesiedleńczy nie jest niczym innym jak tylko zamaskowaną formą istnienia nadal wojsk Andersa. Zostało to ujawnione w nocy Rządu Polskiego z dnia 8-go sierpnia b. r. przesłanej rządowi brytyjskiemu z żądaniem dotrzymania danych przyrzeczeń. W nocy wymieniono szereg momentów wskazujących na to, iż zarzuty pod adresem korpusu przesiedleńczego były słuszne, a więc: zależność od War-

Sprawa Grecji na Radzie Bezpieczeństwa ONZ

Newy Jork — Na wczorajszym posiedzeniu Rada Bezpieczeństwa 7 głosami przeciw 2 zdecydowała wnieść na porządek dzienny obrad skargę Ukrainy przeciwko rządowi Grecji.

Brazylia i Australia wstrzymały się od głosowania, zaś W. Brytania i Holandia głosowały przeciwko wnioskowi.

Głosowanie poprzedziło ostre przemówienie ambasadora Gromycki, zawierające ciężkie oskarżenie rządu greckiego oraz działalności brytyjskiej w tym kraju, skierowanej przeciwko demokratycznym czynnikom greckim.

Odpowiadając w imieniu Wielkiej Brytanii sir Aleksander oświadczył: „Pomysł, że Bevin używa wojsk in wojsk brytyjskich w celu udzielenia poparcia elementom

faszystowskim w Grecji oraz przeciwko związkom zawodowym, nie może być traktowany poważnie. W. Brytania nie chce uniemożliwić dyskusji nad skargą Ukrainy, zgłaszając jednak zastrzeżenie co do jej formy i protestuje przeciwko oświadczeniu Manuilskiego, który odpowiedzialność za wszystkie zbrodnie w Grecji zrzuci na rząd brytyjski”.

Przedstawiciel Holandii, van Kleffens, sarzecziwał się wniosku Ukrainy z tego tytułu, że jest on rzekomo niewystarczająco uzasadniony, nie poparty dokumentami, ani fotografiami.

W głosowaniu punkt radziecki zwyciężył i znalazł poparcie większości Rady Bezpieczeństwa.

Dyskusja nad skargą Ukrainy odbędzie się dziś wieczorem.

Kredyty siewne dla rolników na skrypty dłużne

Warszawa — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów postanowił przyjąć z pomocą rolnictwu na terenie Ziemi Odzyskanych i na zniszczonych terenach ziem stałych w formie udzielenia kredytu siewnego rolnikom Na Ziemach Odzyskanych pomoc ta odbywać się będzie pod kontrolą Ministerstwa Rolnictwa.

Na terenie ziem stałych pomocą kredytową zostaną objęte województwa: warszawskie, kieleckie, lubelskie, białostockie, rzeszowskie, krakowskie i łódzkie.

Kredyt będzie udzielany rolnikom:

- zniszczonym na terenach przyczółkowych;
- zniszczonym na skutek zajęcia ich ziemi przez Niemców na poligonach;
- zniszczonym przez napady band (lubelskie, rzeszowskie, białostockie);
- dotkniętych klęską gradobicia.

Kredyt siewny będzie udzielony w gotówce w kwocie 120 milionów zł. i w zbożu siewnym na skrypty dłużne płatne najpóźniej do 30 listopada

1947 r. w wysokości 10000 ton zboż siewnych. Na Ziemach Odzyskanych kredyty wyniosą 120000 ton zboż siewnych. Zboże rozpróżdane będzie przez aparat spółdzielczy.

Zboże siewne zakupione będzie przez „Siolem” na rynku krajowym i w miarę potrzeby sprowadzone z Z.S.R.R. i Czechosłowacji.

Stanowisko Stronnictw Grecji wobec monarchii

London — Jak donosi agencja Reuters z Aten, przywódca socjalistów, Papandreu, ogłosił, że stronnictwo jego uznaje demokrację monarchistyczną za konstytucyjny ustrój Grecji. Oczekuje się, że przywódcy liberalów, Sofulia i Venizelos również uznają wyniki plebiscytu.

Natomiast Komitet Centralny EAM postanowił wystąpić z żądaniem unieważnienia plebiscytu. EAM stwierdza, że posiada dokumenty, udowadniające fałszowanie wyników plebiscytu.

skiego tracą automatycznie obywatelstwo polskie. Przez przemilczenie zaś tego niezmiernie ważnego prawa rząd angielski wyrządza nie tylko wielką krzywdę wszystkim tym, którzy dowiedziawszy się, w przyszłości prawdy o Polsce demokratycznej zechcieliby do niej wrócić, lecz także sprowadza do zera znaczenie samej deklaracji o możliwości powrotu do kraju.

Tak więc nareszcie dowiedzieliśmy się prawdy o korpusie przesiedleńczym ze źródeł najbardziej wiarygodnych i poznaliśmy właściwe przeznaczenie tego korpusu. Rząd angielski znał wreszcie dla andersowców najważniejszą rolę do spełnienia — służyć angielskiemu imperializmowi za narzędzie tłumienia ruchów wolnościowych w koloniach, które coraz natarczywiej domagają się niepodległości. Wypadki powojenne, jakie miały miejsce w Indiach wskazują bowiem, że ci, którzy dotychczas za takie narzędzie służyli, nie budzą więcej zaufania angielskich imperialistów i muszą być zastąpieni przez innych, lepiej nadających się do spełnienia tego zadania, a więc przez żołnierzy Andersa. W ten sposób Anders, będący dziś przekleństwem własnego narodu, stanie się niebawem przekleństwem pragnących wolności ludów kolonii, gdzie będzie zarazem budził nienawiść do imienia polskiego i bezczęść szlachetne tradycje naj-

CO PISZA INNI

Na temat przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Toczące się od szeregu tygodni rozmowy między przedstawicielami Polski i Czechosłowacji rokują jak najlepsze nadzieje na szybkie zawarcie sojuszu między dwoma państwami i na radykalną poprawę sąsiedzkich stosunków polsko-czeskich. „Polska Zbrojna” w artykule p. t. „Skazani na przyjaźń” w sposób rzeczowy uzasadnia konieczność takiego właśnie sojuszu, powołując się na samoprzód w swej argumentacji na oświadczenie prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Benesza, który w rozmowie z pewnym pisarzem francuskim powiedział:

„Jesteśmy sojusznikami Rosji. Sojusz ten jest konieczny — a to dlatego właśnie, że nie stawiamy fałszywego dyktanda: świat zachodni i świat wschodni nie jest tym samym istotny, który jest geograficzny. Jesteśmy sąsiadami Rosji i Niemiec, Niemiec, które za pięć — sześć lat odzyskają przynajmniej w części swą siłę. Jest więc rzeczą naturalną, że jesteśmy sojusznikami Rosji.”

„To nie znaczy, abyśmy z tej racji mieli się odgradzić od świata zachodniego, nasz sojusz z Rosją jest warunkiem koniecznym, naszym położeniem geograficznym, obecnym stanem świata i sympatią jaką nasz naród narodniowiaki zawiązał dla Rosji.”

W związku z powyższymi słowami prezydenta Benesza pisze dalej „Polska Zbrojna”:

A przecież równo — dobrego mogłoby być wypowiedzieć polityk polski. Gdyż nie ma w Europie dzisiejszej dwa innych krajów, któreby bardziej niż Polska i Czechosłowacja były zbliżone — pod wszelkimi względami położenia geograficznego, sytuacji politycznej i napięć rozwojowych. Na obu słowiańskie o kulturze zachodniej, polityce i Czesi, są jedynkowie zagrożeni agresją niemiecką — o dalszym tak samo jak wczoraj, jednakże osiągnięci długotrwałego pokoju, jednakże sprzątnięci dziełem przebudowy społecznej i gospodarczej. Zarówno w Pradze jak i w Warszawie zdajemy sobie w całej rozciągłości sprawę z tego, że przyjaźń polsko-czeska może zabezpieczyć Europę przed powtórnią klęską zachodniej Słowiańszczyzny, że zatem przyjaźń ta jest warunkiem istnienia obu narodów i gwarancją ich suwerenności; że przyjaźń ta będzie — oparta tyleż na uczuciu, co i na rozsądku — jest nieodzownym warunkiem powodzenia w dziele przebudowy społeczno-gospodarczej, że wreszcie przyjaźń polsko-czeska jest koniecznością w równej mierze, w jakiej dla każdego z partnerów koniecznością jest sojusz ze Związkiem Radzieckim. Można powiedzieć, że jesteśmy przez historię skazani na przyjaźń.

„Polska Zbrojna” w dalszym ciągu nakreśla drogę, którąmi najprędzej naród czeski i polski dojdzie do absolutnej zgody.

Trzeba więc w stosunkach wzajemnych wyzbyć się zidawnionych kompleksów i urazów, tym bardziej, że kompleksy te i urazy powinna była rozwiązać bez reszty dziejowa próba drugiej wojny światowej. Różnice, jakie nas dzieliły do niedawna, wypływały w dużej mierze z różnicy charakterów narodowych, z kolei uwarunkowanej odmienną historią przebiegów historycznych ostatnich trzech wieków. Różnice te zmalały dzisiaj do zera. To znaczy — nie wyrzekając się odrębności charakterów narodowych, powinniśmy dążyć do tego, aby uzupełniały się one wzajemnie, tak jak uzupełniają się wzajemnie nasze rezerwy gospodarcze. Politycznie rzecz biorąc, stoimy na równym gruncie. Nasz bieg w przeszłości zależy od przyjaźni i racjonalnej współpracy obu narodów na wszystkich polach: politycznym, gospodarczym i kulturalnym.

lepiej Polaków, walczących „za naszą i waszą wolność”. Jednocześnie zaś taki obrót rzeczy musi budzić bardzo wiele zastrzeżeń co do uczciwości zamiarów rządu angielskiego w stosunku do Polski demokratycznej, która nie może zgodzić się bez protestu na tego rodzaju traktowanie jej przez brytyjskiego sojusznika.

